

Nawarstwianie i rozwarstwianie. Konteksty przenikania przestrzeni w obrazie.

W swojej pracy doktorskiej, analizując relację wspomnień oraz wyobrażeń, starałem się określić rolę obrazu wywoływanego w pamięci i wyobraźni. Złożoność przedmiotu badań, wymagała zapoznania się z różnymi kontekstami przenikania na płaszczyźnie epistemologicznej, psychologicznej oraz antropologicznej. Wyobrażenia twórcze, na których skupiłem się w swoich badaniach, są siecią powiązań między elementami zapamiętanej rzeczywistości, a także ich modyfikacji. To właśnie one są głównym źródłem twórczości artystycznej. To, w jaki sposób pojmujemy otaczającą nas przestrzeń, zależy głównie od procesów poznawczych, na które składa się pamięć i percepcja. Relację z przeszłością, kształtuje ślad, wpływający także na możliwości postrzegania i rozumienia rzeczywistości.

Linia i znak, będące często utożsamiane ze śladem, pełnią istotną rolę w budowaniu obrazu. Linia, która opisuje różne formy rzeczywistości, stała się dla mnie jednym z podstawowych środków wyrazu. Linearne prace, opisują okolice moich myśli, wahań, nastrojów, ale także poddają głębokiej analizie strukturę materiałów mijanych na co dzień. Tak można odczytywać cykl „Filtry pamięci”, gdzie występują formy organiczne i amorficzne, których kształty są miękkie, płynne, ale również poszarpane, gwałtowne i bezpośrednie. Linia w ruchu balansuje na krawędzi metafizyczności, uosabiając myśl, dążącą do spełnienia. Linearny sposób budowania obrazu przeze mnie, jest nawiązaniem do sztuki aborygeńskiej, w której znaczenie linii warstwowe budowanie obrazu, mają szczególne znaczenie. Wiele mitycznych historii, rozegrało się na konkretnych terenach, przedstawionych w pracach artystów, będących jednocześnie mapami informacyjnymi i kartograficznymi. Nierozzerwalny związek między miejscem, a ludzką tożsamością, dostrzegł W. Benjamin, który, pisze o wyznaczaniu prywatnej mapy, za pomocą wspomnień z dzieciństwa i młodzińskich spacerów. Tożsamość indywidualna i kulturowa, zakładają konieczność kolekcjonowania i otaczania się dobrami.

Kolekcja w dzisiejszym, sfragmentaryzowanym świecie może pełnić rolę porządkowania, ratowania tego co rozbite, a także poszukiwania nośników znaczeń posiadanych zbiorów. Gdy spojrzymy na masowo produkowane przedmioty z krótkim okresem przydatności, możemy odnieść wrażenie, że to właśnie fragmenty najlepiej opisują naszą przestrzeń. Nieustannie nawarstwiający się szum informacyjny utrudnia

selekcję tego, co jest dla nas istotne, a co chcemy odrzucić. W swojej pracy doktorskiej „Defragmentacja”, staram się uchwycić kruchość materiału pamięciowego, poprzez zastosowanie niezwykle delikatnego materiału, jakim jest szklana tafla. Podobnie, jak pamięć ulega z czasem degradacji, szyba również nie jest trwałym materiałem, może ulec zniszczeniu, jeśli nie będziemy o nią należycie dbali. Nakładając na siebie kolejne warstwy transparentnych szyb, które wzajemnie się ze sobą przenikają, staram się uchwycić sposób funkcjonowania naszej pamięci, która wciąż się rozrasta. Nawarstwiany ślad, zakrywa klarowny obraz informacji, która nastąpiła przed jego pojawieniem się. Praca przedstawia zbliżenia na wybrane fragmenty mojego otoczenia. Są one miejscami ciągłego rozwoju i rekonstrukcji. Szyba, za pomocą której obrysuję dany obszar, jest zamrożeniem go w rysunku. To próba zachowania śladu, który w realnym miejscu wkrótce zniknie. Poszczególne warstwy tworzą zbiór, nasycony subiektywnymi i obiektywnymi informacjami. Ślady z czasem stają się nieczytelne trudne do odszyfrowania. Ulegają powolnej erozji. Ślad czasu ujawnia się w postaci gęstej tkanki rysunkowej, która wciąż jest nadbudowywana. Umysł odbierający wszystkie bodźce z otoczenia, przestaje utrzymywać ślady pamięciowe w sposób długotrwały. Używając minimalnych środków i punktu spojrzenia z perspektywy lotu ptaka, nawiązuję do współczesnego, cyfrowego postrzegania, gdzie dane obszary jesteśmy w stanie obserwować dany obszar z satelity. W mojej pracy, szyby poprzez nawarstwienie, utraciły swoją transparentność, stając się organiczną tkanką, złożoną z przenikających się linii. Ślad pozostawiony przez nas, artefakt czy obraz stworzony w konkretnym miejscu, pozwalają nam na wspomnienie obecności o świecie, który jest dla nas nieuchwytny. Składa się z licznych fragmentów, będących stale rozwijającą się siecią wzajemnych odniesień. Rzeczywistość, tożsamość i relacje międzyludzkie rozczłonkowują się, ulegając rozwarstwieniu na mniejsze części. Do tej sytuacji dostosowała się też ludzka pamięć, która przechowuje okruchy wydarzeń, fragmenty miejsc, wspomnień, mitów. Przestrzenie, w których żyjemy, wraz z kolejnymi warstwami wciąż się przenikają. Często nie jesteśmy w stanie odróżnić granic między wirtualnością, a realnością, wspomnieniem, a wyobrażeniem. Patrząc z perspektywy Baudrillarda, który pisał o symulakrach pochłaniających rzeczywistość, można odnieść wrażenie, że obrazy rzeczywistości, przenikają się z rzeczywistością. Nie tylko łączą poszczególne światy, ale też nimi rządzą. Stają się dla siebie układami odniesień o określonych relacjach.

Filip Wiśniewski - Nowak